

Sygn. akt II Ca 717/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Karina Marczak
Sędziowie:	SO Iwona Siuta SO Sławomir Krajewski (spr.)
Protokolant:	Anna Grądzik

na rozprawie rozpoznał w dniu 9 grudnia 2015 roku w S.

sprawę z powództwa J. C.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie z dnia 21 stycznia 2015 roku, sygn. akt II C 34/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie I. oddala powództwo,

b. w punkcie IV. zasądza od powódki J. C. na rzecz pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę (...) (tysiąc dwieście siedemnaście) złotych, tytułem zwrotu kosztów procesu,

c. w punkcie V. nakazuje pobrać od powódki J. C. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 43,75 zł (czterdzieści trzy złote i siedemdziesiąt pięć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

2. zasądza od powódki J. C. na rzecz pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 915 (dziewięćset piętnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 717/15

UZASADNIENIE

Powódka J. C. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 7985,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 marca 2013 roku do dnia zapłaty w zakresie kwoty 7535,40 zł

oraz od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty co do pozostałej kwoty 450 zł. Dodatkowo strona powodowa domagała się przyznania kosztów procesu.

W dniu 22 lipca 2013 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, uwzględniający w całości roszczenia strony powodowej, sygn. akt I Nc 1209/13.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty pozwana zgłosiła zarzut braku legitymacji biernej po swojej stronie, wnosząc jednocześnie o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. Zakwestionowane zostały ponadto podstawy faktyczne roszczenia, jako że w ocenie pozwanej powódka nie wykazała winy (...) sp. z o. o., podobnie jak wysokości szkody i związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą.

Ustosunkowując się do powyższego, pełnomocnik powódki zwrócił się o uwzględnienie powództwa w całości, a nadto o dopozwanie Wspólnoty Mieszkaniowej nieruchomości położonej przy ulicy (...) w S., z uwagi na zachodzące podstawy odpowiedzialności in solidum tego podmiotu i (...) sp. z o. o.

Postanowieniem z dnia 7 stycznia 2014 roku Wspólnota Mieszkaniowa przy ulicy (...) w S. została wezwana do udziału w sprawie w charakterze pozwanego.

Pozwana Wspólnota Mieszkaniowa przy ulicy (...) w S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu. Wskazała, że po jej stronie występuje brak legitymacji biernej z uwagi na powierzenie zarządu nieruchomością profesjonalnemu podmiotowi.

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2015 roku Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie, sygn. akt II C 34/14:

I. zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz powódki J. C. kwotę 6287,57 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od kwot:

- 5972,57 złotych od dnia 9 marca 2013 roku,

- 315 złotych od dnia 11 lipca 2013 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną Wspólnotę Mieszkaniową przy ul. (...) w S.;

IV. zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz powódki kwotę 1770,20 zł, tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin- Centrum w Szczecinie:

a. od powódki kwotę 8,75 zł,

b. od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 35 zł - tytułem kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

J. C. jest właścicielem pojazdu marki P. (...), o numerze rejestracyjnym (...). Pracuje w biurze mieszczącym się w budynku sąsiadującym z kamienicą przy ulicy (...).

Zwyczajowo parkuje samochód na wewnętrznym podwórku tej kamienicy; teren ten stanowi własność Gminy M. S.. Dostęp do tego terenu nie był ograniczony dla osób trzecich, brak było blokad wjazdowych, szlabanu czy też

dodatkowych oznaczeń zakazujących wjazdu lub parkowania. Na przedmiotowym terenie nie było wydzielonych miejsc parkingowych.

W dniu 25 stycznia 2013 roku na skutek odwilży samochód J. C. zaparkowany przy budynku położonym przy ulicy (...) w S. został uszkodzony przez zlodowaciały śnieg, który osunął się z dachu kamienicy. Pojazd stał w odległości około 2 metrów od ściany budynku i był zaparkowany tyłem do budynku.

W wyniku zdarzenia doszło do wgniecenia maski oraz drobnych wgnieceń dachu, lewego nadkola, błotnika, zniszczenia przedniej szyby wraz z wycieraczką, przedniego lewego reflektora oraz skrzynki bezpieczników.

Wartość pojazdu powódki w stanie nieuszkodzonym wyniosła 8800 zł brutto.

Koszt naprawy pojazdu przy użyciu części nowych oryginalnych, sygnowanych znakiem producenta wynosił - 9324,42 zł; przy użyciu części nowych, oryginalnych ale nie sygnowanych znakiem producenta pojazdu – 8532,25 zł.

Powódka dokonała częściowej naprawy samochodu w warsztacie prowadzonym przez swojego męża T. C., specjalizującym się w renowacji zabytkowych aut. Konieczność wykonywania prac przy pojeździe marki P. (...) uniemożliwiła pracownikom warsztatu zajmowanie się innymi zleceniami. Do przeprowadzenia prowizorycznej naprawy – w warunkach sprzecznych z zaleceniami producenta pojazdu – użyto zarówno części nowych, jak i używanych. Taki sposób naprawy wynikał z tego, że małżonkowie C. nie dysponowali po zdarzeniu środkami pieniężnymi umożliwiającymi skorzystanie z usług zwykłego warsztatu. Samochód był powódce niezbędny dla dojazdów do pracy, a także z uwagi na fakt sprawowania opieki nad małoletnim dzieckiem. Dodatkowo powódka była w trzecim miesiącu ciąży.

Samochód do chwili obecnej nie został doprowadzony do stanu poprzedniego.

Wspólnota Mieszkaniowa nieruchomości położonej przy ulicy (...) w S. na mocy uchwały 3/2003 z dnia 24 marca 2003 roku (Rep. A nr 1845/2003) powierzyła zarząd tą nieruchomością w trybie art. 18 ust. 2a ustawy o własności lokali (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Podmiot ten profesjonalnie zajmuje się działalnością tego rodzaju. Powyższe zostało ujawnione również w treści właściwej księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie pod numerem (...). Pomiędzy Wspólnotą Mieszkaniową, a zarządcą nie została zawarta w żadnej formie umowa o zarządzanie w trybie przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

(...) sp. z o. o. wykonuje wszelkie czynności związane z bieżącym administrowaniem budynkiem przy ulicy (...) w S.. W przypadku, gdy zachodzi konieczność podjęcia działań wykraczających poza faktyczne możliwości spółki, zawierane są umowy z wyspecjalizowanymi podmiotami. Dotyczy to w szczególności usuwania nawisów śniegowych i lodowych. Jednocześnie powierzchnia dachu kamienicy nie powoduje po stronie zarządcy powstania obowiązku bieżącego odśnieżania. Potrzebę podjęcia doraźnej interwencji sygnalizują pracownicy (...) sp. z o. o. lub też mieszkańcy budynku.

Wobec powierzenia zarządu podmiotowi zewnętrznemu towarzystwo (...) S.A. ubezpieczające pozwana Wspólnotę odmówiło J. C. wypłaty odszkodowania z tytułu odpowiedzialności cywilnej Wspólnoty Mieszkaniowej przy ulicy (...) w S..

Pismem z dnia 1 marca 2013 roku Wspólnota Mieszkaniowa została wezwana do zapłaty kwoty 7085,48 zł wynikającej z wyceny rzeczoznawcy P. O. w terminie 7 dni.

W związku z koniecznością ustalenia rzeczywistych kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, powódka skorzystała z usług rzeczoznawcy samochodowego, którego wynagrodzenie wyniosło 450 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo okazało się zasadne co do istoty wobec pozwanej (...) spółka z o.o. z siedzibą w S., a częściowo również w zakresie dochodzonej kwoty.

Sąd wskazał, iż roszczenie było oparte o treść art. 415 k.c.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedstawionych przez strony, dokumentacji fotograficznej, akt szkody dostarczonych przez ubezpieczyciela, ekspertyzy rzeczoznawcy oraz opinii biegłego z zakresu m. in. wyceny pojazdów mechanicznych i kosztów ich napraw – stałego biegłego R. S. (1), a także zeznań świadków i przesłuchania J. C. w charakterze strony. Za wyjątkiem ekspertyzy i opinii żaden z nich nie był kwestionowany, wobec czego Sąd stwierdził, iż brak było podstaw do podważania ich wartości dowodowej.

Odnosnie ekspertyzy sporządzonej przez stałego biegłego sądowego P. O. Sąd Rejonowy stwierdził, że sam fakt, iż stanowi ona tzw. opinię prywatną nie dyskwalifikuje jej jako źródła dowodowego tym bardziej, że zawarte w niej ustalenia i wywody zostały potwierdzone przez autora w toku przesłuchania w charakterze świadka. Podkreślono, że ustalenia P. O. oraz R. S. (2) występującego w niniejszym procesie w roli biegłego są do siebie zbliżone i wynikają z przyjęcia podobnej metodologii pracy. W rezultacie przedstawiona w sprawie opinia prywatna zdaniem Sądu posiłkowo wpływa na uwiarygodnienie opinii biegłego sądowego. Zastrzeżenia składane przez stronę powodową do tej ostatniej zostały uwzględnione w ramach opinii ustnej złożonej podczas rozprawy w dniu 3 listopada 2014 roku i nie budziły dalszych wątpliwości stron. Również Sąd Rejonowy z urzędu nie dostrzegł okoliczności skutkujących koniecznością zdyskwalifikowania omawianego dowodu. Dalej podniesiono, iż opinia biegłego R. S. (2) została sporządzona na podstawie postanowienia sądu, nie zaś na prywatne zlecenie jednej ze stron, wobec czego oparł się na wnioskach z niej płynących przyjmując, że koszt naprawy samochodu J. C. w następstwie zdarzenia z dnia 25 stycznia 2013 roku wyniósłby 8532,25 zł. W tym zakresie – zgodnie z wnioskami biegłego – stwierdził, że użycie do naprawy części nowych, oryginalnych, a jedynie nie sygnowanych znakiem producenta pozwoli na przywrócenie pojazdu powódki do stanu sprzed szkody.

Zdaniem Sądu związek przyczynowy pomiędzy powstaniem uszkodzeń w samochodzie marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), a osunięciem się zlodowaciałego śniegu z dachu kamienicy przy ulicy (...) w S. jest oczywisty. Wszyscy zawnioskowani przez powódkę świadkowie spójnie, spontanicznie i rzeczowo, potwierdzili okoliczności, w jakich doszło do ocenianego zdarzenia. Wskazano jednakże, iż w sprawie sporna była natomiast kwestia zawinienia i podmiotu odpowiedzialnego za zaniechanie w zakresie odśnieżenia dachu.

Zarówno B. Z., jak i Z. C. słusznie wskazali, że nie ma obowiązku usuwania na bieżąco śniegu zalegającego na dachach o powierzchni poniżej 1000 m². Sąd uznał jednakże, że czynność tego rodzaju może być uzasadniona doraźnie w związku z zaistniałą sytuacją atmosferyczną. Podkreślono, iż jak wskazali to zbieżnie świadkowie T. N. i B. G. w okresie objętym spory zalegało dużo śniegu na dachach, były nawisy śnieżno – lodowe – co również dotyczyło dachu pozwanej Wspólnoty. Dodatkowo w dniu zdarzenia pojawiła się odwilż, co w kontekście zasad doświadczenia życiowego, nakazywało w ocenie Sądu przyjmować, że zalegające nawisy zaczęły się osuwać.

Zgodnie z art. 61 pkt 2 Prawa budowlanego uchylenie takiego zagrożenia obciążało właściciela lub zarządcę obiektu.

Dalej Sąd podniósł, iż obie pozwane wskazywały, że po ich stronie nie zachodzi legitymacja bierna. Stanowiska te wynikały z niejednolitej interpretacji normy z art. 61 Prawa budowlanego, w odniesieniu do podmiotów zobowiązanych do realizacji wskazanych w nim obowiązków. W ocenie Sądu Rejonowego zaś rozstrzygnięcie zakresu tej odpowiedzialności wymaga indywidualnego rozstrzygnięcia w każdej sprawie.

Na podstawie uchwały Wspólnoty Mieszkaniowej nieruchomości położonej przy ulicy (...) w S. nr (...) z dnia 24 marca 2003 roku (Rep. A nr 1845/2003) zarząd wskazanym budynkiem został powierzony (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Nastąpiło to w trybie art. 18 ust. 2a ustawy z dnia 24 czerwca 1994 roku o własności lokali (tekst jednolity: Dz. U. z 2000 roku Nr 80, poz. 903 ze zm.). Tym samym spółka (...) została obciążona dotychczasowymi obowiązkami właściciela nieruchomości. Spółka ta, jako osoba prawna, stanowiła zarząd pozwanej Wspólnoty. Zdaniem Sądu nie sposób uznać, że art. 61 Prawa budowlanego kształtuje obowiązki wymienionych w nim podmiotów w sposób równoległy. Powierzenie zarządu profesjonalnemu podmiotowi skutkuje przekazaniem mu obowiązków w zakresie bieżącego zarządu, w tym również obowiązek reagowania na doraźne

zagrożenia spowodowane warunkami atmosferycznymi. Przedstawiciele pozwanej Spółki, B. Z. i Z. C., zgodnie zeznali, że w razie potrzeby wykonania czynności leżących poza faktycznymi możliwościami zarządcy, takich jak usunięcie nawisów lodowych z nieruchomości, zlecano je podmiotom zewnętrznym. Sąd uznał, iż w ten sposób potwierdzili, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. miała świadomość ciężących na niej obowiązków i przyjmowała swoją odpowiedzialność z tego tytułu. Powyższe okoliczności poświadczą ponadto złożona do akt dokumentacja księgowa odnosząca się do usług szklarskich, ślusarskich, kominiarskich i podobnych.

Dodatkowo uwypuklono, że Wspólnota Mieszkaniowa przy ulicy (...) w S. powierzyła zarząd profesjonalistom, nie ponosi winy w wyborze zgodnie z art. 429 k.c. Tym samym zdaniem Sądu Rejonowego powództwo w stosunku do pozwanej Wspólnoty podlegało oddaleniu w całości.

W następstwie ustalenia (...) sp. z o. o. jako winnej spowodowania uszkodzeń w pojeździe J. C. i niekwestionowanego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pozwanej, a szkodą, Sąd I instancji przyjął wysokość tej szkody na poziomie wynikającym z opinii biegłego R. S. (2). Wziął pod uwagę, że uszkodzenia nie zostały całkowicie usunięte w dalszym ciągu, a zastosowany sposób naprawy wynikał z trudności finansowych poszkodowanej i jej męża. Niemniej, zgodnie z zasadą całkowitego odszkodowania, rekompensata należy się powódce w pełnej wysokości. Elementem tej szkody stały się również koszty sporządzenia prywatnej ekspertyzy, albowiem zostały wygenerowane w związku z celowym dochodzeniem roszczenia i miały na celu przyspieszenie i ułatwienie jego spełnienia. Powódka bowiem, jako osoba nie posiadająca wystarczającej wiedzy w zakresie koniecznym dla prawidłowego ustalenia wysokości szkody w pojeździe, celem ustalenia właściwego zakresu przysługującego jej względem pozwanej roszczenia, zmuszony był skorzystać z wiedzy specjalisty.

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił, iż szkoda powódki w związku z ocenianym zdarzeniem kształtuje się na poziomie 8532,25 zł (8532,25 zł – koszt naprawy, 450 zł – koszt prywatnej opinii rzeczoznawcy samochodowego). W pozostałym zakresie roszczenie główne podlegało oddaleniu.

Sąd zważył, że w realiach rozpoznawanego przypadku powódka wybrała metodę naprawienia szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającą cenie naprawy (metoda kosztorysowa). Uprawnia ją do tego art. 363 k.c. Sąd uznał zatem, iż nie musi więc w ogóle pojazdu naprawiać, a tym bardziej wykazywać faktu tej naprawy. Nadto podniesiono, iż to czy poszkodowany w ogóle zachce przywrócić stan poprzedni, względnie czy postanowi naprawić samochód przy użyciu części niepełnowartościowych, co wpłynie na wartość naprawianej rzeczy jako takiej, pozostaje z punktu widzenia odpowiedzialności prawnie obojętne.

Ustalona w wyżej wskazany sposób szkoda wymagała jednak zdaniem Sądu I instancji korekty, w związku z podniesionym przez stronę pozwaną zarzutem przyczynienia (art. 362 k.c.).

Zdaniem Sądu Rejonowego powódka przyczyniła się do zaistniałej szkody na poziomie 30 %. Takie ustalenie Sądu wynikało z oceny zachowania się powódki przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego. Jak wskazali to zbieżnie świadkowie T. N. i B. G. w okresie objętym spory zalegało dużo śniegu na dachach, były nawisy śnieżno - lodowe – co również dotyczyło dachu pozwanej Wspólnoty. Powódka wskazała, że nie zwróciła uwagi na sytuację panującą na dachu pozwanej Wspólnoty. W ocenie Sądu, zachowując w polu widzenia warunki atmosferyczne (wcześniej śnieżna zima, a następnie odwilż), każdy rozsądny człowiek winien zdawać sobie sprawę z konsekwencji takiego stanu rzeczy. W tej sytuacji parkowanie pojazdu w bezpośredniej bliskości kamienicy pozwanej, bez sprawdzenia możliwych zagrożeń ze strony zalegającego na dachu śniegu i lodu, wydało się Sądowi Rejonowemu być zachowaniem lekkomyślnym, zwłaszcza że było to możliwe do zrealizowania (możliwość czynienia spostrzeżeń w tym zakresie potwierdzili świadkowie T. N. i B. G.). Z drugiej strony Sąd uwzględnił, że powódka parkując swój pojazd, nie naruszyła norm prawa o ruchu drogowym. Zaparkowała pojazd na zwyczajowym parkingu (nie był to teren specjalnie przeznaczony do parkowania, nie było też zakazu parkowania). Powódka też w ograniczonym zakresie miała prawo sądzić, że nieruchomość pozwanej jest należycie zarządzana, a powstające zagrożenia na bieżąco usuwane. Do anormalnych sytuacji Sąd zaliczył bowiem spadnięcie lodu, śniegu, dachówek, czy części elewacji z budynku należycie zarządzanego.

W tych okolicznościach doznana przez powódkę szkodę proporcjonalnie zmodyfikował. Odpowiedzialność pozwanej spółki ograniczył do kwoty 5972,57 zł, co stanowiło 70% kosztów naprawy oraz w zakresie kosztów sporządzenia prywatnej kalkulacji do kwoty 315 zł (450 x 30 %). Łącznie dało to kwotę 6287,57 zł i taką też kwotę zasądził od pozwanej (...) Sp. z o.o. na rzecz powódki.

O odsetkach należnych od sum głównych rozstrzygnięto na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i zachowując w polu widzenia treść wezwania do zapłaty z dnia 1 marca 2013 roku i wyznaczony tam termin, odsetki zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu.

Rozliczenie kosztów procesu pomiędzy powódką a (...) sp. z o. o. zostało dokonane w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu, że J. C. wygrała sprawę w 80 %, zaś pozwana Spółka w 20%.

W tych samych proporcjach – stosownie do przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. nr 90, poz. 594, ze zm.) – rozliczono niepokryte przez strony wydatki związane z prowadzeniem dowodu z opinii biegłego.

Sąd odstąpił od obciążania J. C. kosztami poniesionymi przez pozwaną Wspólnotę Mieszkaniową nieruchomości przy ulicy (...) w S. w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. W tym względzie wskazał, iż pierwotnie pozwany został bowiem podmiot, wobec którego roszczenie zostało w przeważającej części uwzględnione. D. Wspólnoty stanowiło efekt obrony podejmowanej przez (...) sp. z o. o. W okolicznościach sprawy, biorąc pod uwagę relacje faktyczno-prawne pomiędzy pozwanymi, a które to budziły wątpliwości natury interpretacyjnej, niejako wciągnięcie pozwanej Wspólnoty do niniejszego postępowania wydało się uzasadnione dla pełnej ochrony roszczeń zgłoszonych przez powódkę.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła pozwana (...) spółka z o.o. w S. i zaskarżając wyrok w części, tj. co do rozstrzygnięć zawartych w punktach I, IV i V, wniosła o

W związku z powyższym wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku w części, co do punktu I, IV i V poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 6287,57 zł, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od kwot: 5972,57 zł od dnia 9 marca 2013 roku i 315 zł od dnia 11 lipca 2013 roku do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej Spółki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

1. art. 415 k.c., poprzez uznanie, że pozwana spółka spełnia wszystkie przesłanki wynikające z przywołanego artykułu i w związku z tym, to ona ponosi winę w wyrządzeniu szkody powódce, podczas gdy pozwana nie wykazała przesłanek odpowiedzialności z tego artykułu, a także wątpliwości budzi istnienie samej szkody, a co najmniej jej wielkość, a także związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, a szkodą;
2. art. 429 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i przez to uznanie, że pozwana Wspólnota nie ponosi winy w wyborze, z uwagi na powierzenie zarządu profesjonalście, podczas gdy, w przypadku udowodnienia jej winy za powstałą szkodę, ponosi odpowiedzialność z art. 429 k.c. ponieważ pozwana Spółka w zakresie swej działalności zawodowej nie trudni się odśnieżaniem dachów;
3. art. 61 Prawa budowlanego poprzez jego błędną wykładnię, w wyniku której Sąd I Instancji uznał, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. miała świadomość ciężących na niej obowiązków i przyjmowała swoją odpowiedzialność z tego tytułu, a co za tym idzie uznał, że to (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ponosi winę za powstałą szkodę;

4. w przypadku uznania przez Sąd, że pozwana jednak ponosi winę w wyrządzeniu szkody powódce, to zgłoszono zarzut naruszenia art. 362 k.c., poprzez błędne ustalenie stopnia przyczynienia się powódki do skutków zdarzenia z dnia 25 stycznia 2013 roku.

5. błędną ocenę materiału dowodowego oraz sprzeczność ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., przez zaniechanie wszechstronnej i obiektywnej analizy materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie poprzez:

a. przyjęcie, że wartość pojazdu powódki w stanie nieuszkodzonym wyniosła 8800 zł brutto, podczas gdy z opinii biegłego oraz jego zeznań wynika, że wartość ta jest niższa,

b. nieuwzględnienie, iż w dniu zdarzenia przedmiotowy pojazd posiadał inne uszkodzenia niezwiązane z niniejszym zdarzeniem, które bezspornie zmniejszają wartość tego pojazdu oraz wysokość kosztów poniesionych na naprawę, które zostały uwzględnione (np. wymiana błotnika przedniego lewego),

c. pominięcie faktu, że koszty naprawy nie były wyższe niż wartość pojazdu ustalona przez biegłego sądowego w jego opinii uzupełniającej, a zatem naprawa pojazdu w tym wypadku byłaby uzasadniona ekonomicznie.

6. naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. poprzez zasądzenie od pozwanej Spółki na rzecz powódki błędnej kwoty kosztów procesu.

W uzasadnieniu apelująca podniosła, iż jej zdaniem powódka nie udowodniła jej winy, a także podkreśliła, że wątpliwości w niniejszej sprawie budzi również istnienie samej szkody, a co najmniej jej rozmiar, a także związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, a szkodą.

W tym względzie podkreślono, iż art. 61 Prawa budowlanego nie może stanowić podstawy do przypisania odpowiedzialności pozwanej. Wskazała, iż bezsprzecznie zapewnienie właściwej eksploatacji użytkowanego obiektu budowlanego, zgodnie z jego przeznaczeniem, oraz jego utrzymywanie w odpowiednim i bezpiecznym stanie technicznym należy do obowiązków właściciela lub zarządcy obiektu. W doktrynie panuje ugruntowany pogląd, iż w/w obowiązek został nałożony na obydwie podmioty, przy czym wykonanie obowiązku przez jednego z nich zwalnia z tego obowiązku drugi podmiot; redakcja tego przepisu ustala nadto, że w pierwszej kolejności obowiązek ten spoczywa na właścicielu, a nie na zarządcy budynku.

Mając na uwadze powyższe w ocenie apelującej należy przyjąć, iż dopiero zawarta umowa o zarządzanie, bądź szczególny przepis mogą przenieść na zarządcę obowiązki z zakresu odśnieżania nieruchomości. Na gruncie przedmiotowej sprawy taka sytuacja nie ma zdaniem skarżącej jednak miejsca. Po pierwsze pozwanej nie łączy umowa o zarządzanie nieruchomością z pozwaną Wspólnotą. Po drugie nie istnieje przepis szczególny, zobowiązujący zarządców do usuwania śniegu z dachów budynku. Pozwana podkreśliła przy tym, że takim przepisem nie jest art. 61 pkt 2 Prawa budowlanego.

Stwierdziła zatem, że Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. miała świadomość ciężących na niej obowiązków i przyjmowała swoją odpowiedzialność z tego tytułu. Nic takiego nie miało miejsca, o czym świadczą także zeznania członka zarządu pozwanej Spółki - (...). A co za tym idzie podkreśliła, że pozwanej nie można przypisać winy za powstanie ewentualnej szkody.

Niezależnie od braku winy skarżąca zaprzeczyła, ażeby w ogóle można było mówić o jakiegokolwiek szkodzie po stronie powódki. W tym względzie wskazała, iż w momencie wytaczania powództwa auto powódki było całkowicie naprawione, a sama powódka nie poniosła z tego tytułu żadnych kosztów. Okoliczność ta wynika z pism powódki, vide odpowiedź na sprzeciw. Zasądzenie odszkodowania na zasadzie winy zdaniem apelującej oznaczałoby wzbogacenie powódki, która z jednej strony ma naprawiony, w pełni sprawny samochód nie ponosząc z tego tytułu żadnych kosztów, a jednocześnie na mocy wyroku otrzymuje odszkodowanie. Jeżeli bowiem pojazd powódki naprawiony został grzesznie przez męża powódki, to nie mamy zdaniem apelującej do czynienia z uszczerbkiem w dobrach

majątkowych powódki. Brak jest, zatem podstaw do uwzględnienia szkody opartej na kalkulacji dokonanej najpierw przez rzeczoznawcę, a później przez biegłego. Sąd I Instancji wskazał, że powódka nie musi w ogóle pojazdu naprawiać. Jednak idąc dalej tym rozumowaniem pozwana stwierdziła, że skoro już go naprawiła, to powinna wykazać czy i jakie poniosła z tego tytułu koszty. Zatem w jej ocenie powódka domagając się naprawienia szkody poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej odpowiadającej jej zdaniem cenie naprawy (metoda kosztorysowa), powinna wykazać fakt tej naprawy i przede wszystkim jej wysokość, czego zdaniem pozwanej nie uczyniła.

Następnie wskazano także, że art. 429 k.c. nie może stanowić podstawy do przypisania odpowiedzialności pozwanej spółce, lecz tylko co najwyżej pozwanej Wspólnocie. Podniesiono, iż przesłanką odpowiedzialności powierzającego (Wspólnoty Mieszkaniowej) jest własna wina w wyborze, a nie wina osoby, której powierzono wykonanie czynności. Dodatkowo podkreślono, że pozwana Wspólnota, w przypadku udowodnienia jej winy przez powódkę za powstałą szkodę, ponosi odpowiedzialność z art. 429 k.c. także dlatego, że pozwana Spółka w zakresie swej działalności zawodowej nie trudni się odśnieżaniem dachów.

W przypadku jednak, gdyby Sąd II Instancji uznał, że to pozwana Spółka była zobowiązana do wykonania prac związanych z odśnieżaniem dachu we Wspólnocie Mieszkaniowej nieruchomości położonej przy ul. (...) w S. wskazano, że stopień przyczynienia się powódki do skutków zdarzenia z dnia 25 stycznia 2013 roku był o wiele wyższy, niż na to wskazuje Sąd I Instancji. Wskazano, że ustalając poziom przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody, Sąd nie wziął pod uwagę wszystkich czynników wynikających z akt sprawy, a mianowicie, że teren ten nie jest przeznaczony dla parkowania pojazdów, a pozostawione tam auta parkowane są niejako „na dziko”, bez zgody właściciela terenu, zapewne dlatego, iż wszędzie wokół obowiązuje strefa płatnego parkowania, powódka pozostawiła swój pojazd w zasadzie przy samych drzwiach i oknach budynku, wjazd na ten teren blokują barierki, a droga przeznaczona jest przede wszystkim dla służb ratowniczych, a nie do parkowania samochodów. W tej sytuacji w ocenie apelującej należy uznać, że pojazd powódki był nieprawidłowo zaparkowany, w miejscu do tego niedozwolonym, co także stanowi o przyczynieniu się powódki do powstałej szkody, a czego nie zauważył Sąd I Instancji.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazano, że przyjęcie przez Sąd wartości pojazdu powódki w stanie nieuszkodzonym w wysokości 8800 zł brutto, jest znacząco wygórowane. Podniesiono, że w swojej opinii biegły sądowy wskazał wartość tego pojazdu przed zaistnieniem szkody na 7800 zł brutto, ale w wyniku pojawienia się nowego dokumentu zwiększył tę wartość do 8800 zł brutto. W ocenie skarżącej biegły nie wziął jednakże pod uwagę wszystkich czynników wpływających na wartość pojazdu, które w tym przypadku obniżyłyby tę wartość (jego ogumienie).

Sąd I Instancji nie uwzględnił także, iż w dniu zdarzenia przedmiotowy pojazd posiadał inne uszkodzenia niezwiązane z niniejszym zdarzeniem, które bezspornie zmniejszają wartość tego pojazdu oraz wysokość kosztów poniesionych na naprawę, które zostały uwzględnione w opinii biegłego (np. wymiana błotnika przedniego lewego). Pomiął także fakt, że koszty naprawy nie były wyższe niż wartość pojazdu ustalona przez biegłego sądowego w jego opinii uzupełniającej, a zatem naprawa pojazdu w tym wypadku byłaby uzasadniona ekonomicznie.

Odnosząc się do kosztów procesu nadmieniono, że nawet w przypadku uznania przez Sąd, że powódka przyczyniła się do zaistniałej szkody jedynie na poziomie 30 %, to dlaczego rozliczenie kosztów procesu pomiędzy powódką a (...) Sp. z o.o. zostało dokonane przy uwzględnieniu, że J. C. wygrała sprawę w 80 %, zaś pozwana Spółka w 20 %.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z o.o. w S. na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Na wstępie podniesienia wymaga, że zgodnie z zasadą normowaną w art. 378 § 1 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym dochodzi do ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy, którego granice wyznacza apelacja. Sąd nie jest tu

związany ustaleniami faktycznymi i rozważaniami poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji i wreszcie zarzutami naruszenia prawa materialnego sformułowanymi w apelacji, którego naruszenie przez Sąd pierwszej instancji bierze pod uwagę z urzędu. Sąd Okręgowy jest też upoważniony do odmiennego ustalenia stanu faktycznego.

W rozpoznawanej sprawie pozwana skarżąca kwestionowała swoją odpowiedzialność o charakterze deliktowym, w tym zaistnienie swego zawinienia w zakresie zaniechania odśnieżenia dachu w miejscu zdarzenia i zaistnienie szkody w pojeździe powódki, co do zasady i wysokości. Zakwestionowane, zatem zostały podstawowe przesłanki odpowiedzialności deliktowej osoby prawnej, normowanej w art. 415 k.c., w zw. z art. 416 k.c. i ciężar ich wykazania, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu, normowaną w art. 6 k.c., spoczywał na powódce. Wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności winny być spełnione kumulatywnie i brak udowodnienia zaistnienia choćby jednej z nich skutkowało koniecznością oddalenia powództwa.

W okolicznościach sprawy Sąd Rejonowy bezzasadnie uznał, że powódka wykazała wysokości poniesionej przez siebie szkody - w rozmiarze, w jakim uwzględniono powództwo.

Sąd ten uznał między innymi za wiarygodne zeznania świadka T. C. - męża powódki i jej samej, także w zakresie w jakim odnosiły się one do sposobu dokonanej naprawy przedmiotowych uszkodzeń pojazdu, uznając jednocześnie fakt dokonania tejże naprawy za irrelevantny dla ustalenia wysokości szkody i dalej rozstrzygnięcia.

W kwestii charakteru szkody zaistniałej w związku z przedmiotowym zdarzeniem, w kontekście okoliczności dokonania przez męża powódki naprawy pojazdu, Sąd Okręgowy podziela stanowisko skarżącej, iż w takim przypadku szkoda zamyka się kwotą odpowiadającą wysokości rzeczywiście poniesionych kosztów naprawy pojazdu, a nie kosztów hipotetycznie potrzebnych na ten cel.

Należy zauważyć, iż przepis art. 361 § 2 k.c. wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Jednocześnie podkreślić należy, iż celem odpowiedzialności odszkodowawczej jest wyłącznie usunięcie uszczerbku wywołanego określonym zdarzeniem. Przy omawianej kwestii zakresu odszkodowania zwrócić uwagę trzeba na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku (sygn. akt III CZP 32/03) gdzie wskazano, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy określił, iż efekt w postaci naprawienia osiągnięty zostaje wtedy, gdy w wyniku prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.), poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych. Sąd Najwyższy zaznaczył też, iż za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego. (...).

Mając powyższe uwagi na względzie Sąd Odwoławczy wskazuje, że jak wynika z twierdzeń powódki i zeznań świadka T. C. prace naprawcze uszkodzonego samochodu marki P. doprowadziły go do stanu technicznej używalności, odpowiadającej co do zasady stanowi przed uszkodzeniem, a więc efekt w postaci naprawienia tego pojazdu został osiągnięty.

W kontekście, zatem celu odpowiedzialności odszkodowawczej, jakim jest wyłącznie usunięcie uszczerbku wywołanego kolizją, niezbędnym było uwzględnienie realnie poniesionych kosztów na naprawę przedmiotowego pojazdu. Naprawienie szkody ma przecież zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku i nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego.

Z chwila dokonania naprawy pojazdu szkoda przejawiająca się w hipotetycznych kosztach doprowadzenia auta do stanu poprzedniego, przekształca się w szkodę, której składnikiem są realnie poniesione na taką naprawę koszty,

ewentualnie utracone korzyści. W tej sytuacji pominięcie realnie poniesionych kosztów naprawy pojazdu i takich korzyści, a oparcie się jedynie na hipotetycznie ustalonych kosztach tej naprawy, mogło prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, co jest już niedopuszczalne.

Podsumowując w okolicznościach sprawy dokonana naprawa skutkowała właśnie takim skonkretyzowaniem szkody, w porównaniu z chwilą zdarzenia ją wywołującego.

Na uwagę zasługuje, że przedmiotowa naprawa nie może być kwalifikowana jako prowizoryczna i tymczasowa, lecz jako docelowa, nawet jeżeli, ze względu na ograniczenia techniczne w warsztacie stanowiącym własność męża powódki (brak komory lakierniczej) nie doszło do naprawy pojazdu w optymalny sposób.

Powyższe oraz brak dokonania wymiany dachu, która to praca została ujęta w opinii biegłego (okoliczność konieczności wymiany dachu była notabene przez powódkę wyraźnie kwestionowana - w piśmie procesowym z dnia 29 września 2014 roku) może co najwyżej powodować, że pojazd w wyniku zdarzenia i przedmiotowej naprawy utracił wartość handlową w stopniu wyższym, niż miałyby to miejsce w przypadku dokonania naprawy w sposób optymalny. Kwota taka również mogłaby być potraktowana jako szkoda poniesiona przez powódkę. Ta jednak na zaistnienie takiej postaci szkody się nie powoływała, a nadto na okoliczność jej wysokości nie sformułowała tezy dowodowej opinii biegłego.

W przypadku dokonania przedmiotowej naprawy nie sposób, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego przyjąć, że powódka, po ewentualnym otrzymaniu odszkodowania w kwocie, jaka wynika z wyroku Sądu Pierwszej instancji, miała dokonywać ponownej naprawy pojazdu, w szczególności przy użyciu części nowych i oryginalnych. Wystarczy tu wskazać, że taka naprawa wymagałaby choćby ponownego ponoszenia kosztów prac lakierniczych.

W świetle powyższego całkowicie niemiarodajna w sprawie była prywatna ekspertyza przedłożona przez powódkę. Po pierwsze ma ona charakter wyłącznie dokumentu prywatnego, w rozumieniu art. 245 k.p.c. i stąd, w razie sporu, nie może mieć znaczenia rozstrzygającego w kwestiach wymagających wiedzy specjalistycznej, a takimi są przecież zarówno ustalenie w niej zakresu uszkodzeń pozostających w związku z przedmiotowym zdarzeniem, jak i kosztów ich usunięcia. Po wtóre, zaś ta ostatnia okoliczność pozostawała bez znaczenia z punktu widzenia wyliczenia wysokości szkody w rozpoznawanej sprawie.

Jakkolwiek, więc ustalenie wysokości szkody, w postaci kosztów niezbędnych dla dokonania naprawy pojazdu, co do zasady pozostaje w zakresie wiedzy specjalistycznej, która na potrzeby procesu cywilnego jest dostępna wyłącznie biegłym i jest przez nich uzewnętrzniana w drodze wydania opinii, w trybie art. 278 i nast. k.p.c., to dowód taki w okolicznościach sprawy mógł zostać przeprowadzony jedynie w sytuacji, gdyby pozwany zakwestionował jako niezbędne rzeczywiście poniesione koszty naprawy, które zostały przez stronę powodową wykazane. Opinia, która wylicza takie koszty w oparciu o zasady kalkulacji kosztów naprawy pojazdów ujęte w odpowiednim programie komputerowym ma znaczenie, jedynie wówczas, gdy w okolicznościach sprawy nie doszło do naprawy pojazdu, konkretyzującej wysokość szkody do rzeczywiście poniesionych kosztów naprawy, uzasadnionych poziomem uszkodzeń i całokształtem okoliczności sprawy.

Skoro sytuacja taka nie miała miejsca opinia biegłego wydana w sprawie pozostawała bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Podkreślenia wymaga, że powódka nie określiła w ogóle konkretnej tezy dowodowej tej opinii, ograniczając się jedynie do zgłoszenia wniosku dowodowego, na okoliczność wysokości poniesionej w sprawie szkody. W takiej sytuacji, przy dodatkowym uwzględnieniu, że jest ona w sprawie reprezentowana przez pełnomocnika zawodowego, ponosi ona konsekwencje niewłaściwego sformułowania tezy dowodowej przez Sąd pierwszej instancji. Jest tak tym bardziej, jeśli się zważy, że pozwani, w tym skarżąca, wprost kwestionowali wysokość szkody, w tym z powołaniem się na dokonanie niejako we własnym zakresie naprawy pojazdu.

Strona powodowa nie naprowadziła dowodów na okoliczność rzeczywiście poniesionych kosztów, choćby kosztów zakupu części zamiennych.

Po pierwsze w odpowiedzi na sprzeciw z dnia 14 października 2013 roku powódka wskazała, że pojazd został naprawiony grzecznościowo przez jej znajomego i stąd nie może przedstawić faktury na tą okoliczność.

Okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w treści zeznań świadka T. C. i powódki, które Sąd Rejonowy, jak wskazano powyżej, uznał za wiarygodne dowody. Wskazywali oni mianowicie, że naprawa pojazdu została dokonana w warsztacie samochodowym, stanowiącym własność ww. męża powódki.

Ocena taka, w szczególności co do konkretnych okoliczności tej naprawy nie może być zaakceptowana. Jakkolwiek wedle art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji co do zasady był uprawniony do swobodnej oceny dowodów, w tym i ww., to ocena taka nie może być zaakceptowana, jeżeli narusza zasady logiki i doświadczenia życiowego. Tymczasem w okolicznościach sprawy Sąd nie wziął pod uwagę oczywistego zainteresowania w niej świadka, będącego mężem powódki, co zgodnie z zasadami logiki musi być uznawane za okoliczność, która każe taki dowód oceniać ze szczególną ostrożnością. Poza tym w zeznaniach dwóch powyższych osób wystąpiły różnice, co także sprzeciwia się wiarygodności owych dowodów.

I tak świadek T. C., wskazując, że naprawa została dokonana w jego warsztacie, zajmującym się renowacją pojazdów zabytkowych - przez jego pracowników, określił, jakie części do tej naprawy zostały zakupione jako nowe, a jakie używane i łączne koszty z tego tytułu oszacował jako 2000 zł. Stwierdził, że nie ma jednak faktur na zakup tych części. Tymczasem dokumenty takie lub choćby paragony, dowody zapłaty, czy wreszcie nawet zeznania sprzedawców części, stanowiłyby właściwy i miarodajny dowód na okoliczność kosztów zakupu tych części zamiennych. Skoro, co zostało ustalone w toku rozprawy apelacyjnej, powódka, także w okresie kiedy zaistniała przedmiotowa szkoda, pozostawała w związku małżeńskim z T. C. i nie zawierali oni małżeńskich umów majątkowych (okoliczność ta nie była kwestionowana przez skarżącą), koszty takie mogły być uznane za szkodę poniesioną przez powódkę. Trudno racjonalnie wytłumaczyć brak posiadania takich dokumentów, ewentualnie wskazania świadków. Świadek nie podał przy tym, aby zakupiony został dach pojazdu, z czego należy wysnuć wniosek, że nie został on w istocie wymieniony, a naprawiony i polakierowany.

Podkreślenia wymaga, że kwestia zakupu części potrzebnych do naprawy pojazdu została odmiennie przedstawiona w zeznaniach powódki, gdzie wskazała ona, że wszystkie zakupione części były używane.

Także i taka różnica w treści zeznań obojga ww. nie pozwala żadnego z tych dowodów uznać za miarodajny dla rozstrzygnięcia i mogący stanowić podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych co do kosztów zakupu części zamiennych.

Takie wątpliwości co do rzeczywiście zakupionych i użytych do naprawy części, wykluczają także możliwość dokonania w tym przedmiocie ustaleń - nawet posiłkowo, w oparciu o wydaną w sprawie opinię biegłego.

Wreszcie nie sposób było przyjąć, że powódka wykazała, że poniosła koszty robocizny, w konkretnej kwocie.

W tej kwestii świadek T. C. wskazał jedynie, że w związku z tą naprawą jego warsztat nie mógł wykonywać innych zleceń, a zatrudnieni przez niego pracownicy otrzymują wynagrodzenie w kwocie 10 euro za godzinę.

Niezależnie od wskazanych już powyżej okoliczności sprzeciwiających się wiarygodności tych zeznań zważyć trzeba, że już sama ta stawka godzinowa jest zupełnie gołosłowna i nie można jej uznać za powszechnie znaną, a tym bardziej znaną Sądowi z urzędu (art. 228 § 1 i 2 k.p.c.).

Najistotniejszym jest tu jednak, że skoro osoby takie są zatrudniane jako pracownicy powoda, to ten ponosił koszty ich wynagrodzenia, niezależnie od tego, czy wykonywali oni akurat przedmiotową naprawę, a zatem brak byłoby normalnego związku przyczynowego pomiędzy przedmiotowym uszkodzeniem pojazdu, a szkodą rozumianą jako wynagrodzenie pracowników. Już tylko na marginesie dodać można, że nie podano nawet ilu pracowników prace te wykonywało i ile godzin na to poświęcili.

Szkodą poniesioną przez męża powódki, a tym samym i przez nią samą, mogłyby być co najwyżej utracone korzyści z tytułu zysku ze zleceń, jakie warsztat mógłby przyjąć, a nie nastąpiło to ze względu na to, że koniecznym było wykonanie przedmiotowej naprawy.

Strona powodowa nie zaoferowała na tą okoliczność nie tylko przekonywających dowodów (za taki nie mogą być uznane same tylko zeznania świadka T. C.), ale nawet nie przedstawiła konkretnych okoliczności faktycznych, co do takich ewentualnie utraconych dochodów.

Reasumując powódka w obu tych zakresach szkody nie udowodniła poniesienia straty ani utraconych korzyści, w szczególności co do ich wysokości.

Brak inicjatywy dowodowej nie może tu stanowić podstawy do zastosowania normy prawnej zawartej w art. 322 k.p.c.

Strona powodowa nie wykazała zasadności roszczenia także co do żądania odszkodowania w zakresie poniesionych przez nią kosztów prywatnej ekspertyzy, sporządzonej przez P. O..

W uchwale z dnia 18 maja 2004 roku (III CZP 24/04) Sąd Najwyższy orzekł, że odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego.

W uzasadnieniu wyjaśniono, że ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia określenia prawidłowo konkretnego ubezpieczyciela, jak i ułatwienia zakładowi ubezpieczeń ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody.

Ocena okoliczności sprawy sprzeciwia się przyjęcia zaistnienia takiej sytuacji w rozpoznawanej sprawie. Ekspertyza, podobnie jak opinia biegłego, została sporządzona na okoliczności, które nie miały przesądzającego znaczenia tak dla ustalenia odpowiedzialności skarżącej pozwanej co do zasady, jak i w szczególności co do wysokości. Przypomnienia wymaga, że odnosi się ona do hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu, które pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powyższe rozważania i w ich efekcie przyjęcie, że powódka nie wykazała jednej z koniecznych przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., w postaci poniesienia szkody w konkretnej wysokości, mieszczącej się w dochodzonej pozwem kwocie, były wystarczające dla uznania powództwa za bezzasadne w całości i jego oddalenia, bez potrzeby analizowania pozostałych przesłanek tej odpowiedzialności, w postaci legitymacji procesowej biernej, zaistnienia czynu niedozwolonego i winy skarżącej, normalnego związku przyczynowego i wreszcie stopnia przyczynienia się powódki do szkody.

Już tylko na marginesie trzeba wskazać, że skarżąca bezzasadnie kwestionowała tu swoją odpowiedzialność deliktową i zawinione zaniechanie w zakresie odśnieżania dachu w okresie bezpośrednio poprzedzającym zaistnienie zdarzenia szkodzącego.

Nawet w przypadku braku zawarcia szczegółowej umowy o zarządzanie nieruchomością wspólną, samo powierzenie zarządu pozwanej upoważniało ją i zobowiązywało do dokonywania czynności zwykłego zarządu nieruchomością wspólną, wśród których mieści się także odśnieżanie dachu. Co więcej osoby przesłuchane ze strony pozwanej przyznały, że dokonywała ona samodzielnie czynności zwykłego zarządu. Uwzględnić także trzeba, że obowiązek zapobieżenia stanowi zagrożenia, przez topniejący śnieg, tym bardziej spoczywał na zarządcy nieruchomości, a nie jej właścicielu (art. 61 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane), jeśli się zważy, że tym ostatnim są właściciele

poszczególnych lokali, którzy z mocy ustawy tworzą ułomną osobę prawną – w postaci wspólnoty mieszkaniowej, która z reguły nie jest w stanie i nie ma odpowiednich instrumentów, aby podejmować doraźne działania, w tym w zakresie odśnieżenia dachu, co nie jest zwykłą czynnością i jest niezbędne tylko w konkretnych warunkach pogodowych. Między innymi z takiego właśnie powodu wspólnoty powierzają zarząd nieruchomością specjalistycznym podmiotom, jakim jest także skarżąca. Sąd Rejonowy trafnie, więc uznał, że po pierwsze nie zachodziła w sprawie legitymacja procesowa bierna pozwanej wspólnoty mieszkaniowej (art. 429 k.c.), która nie dopuściła się w okolicznościach sprawy własnego zawinonego zaniechania i po wtóre zaszło zawinione zaniechanie po stronie skarżącej, w zakresie odśnieżania dachu w warunkach pogodowych, w których wysoce prawdopodobnym było masywne spadanie śniegu z dachu, zagrażające ludziom i rzeczom. Bez znaczenia jest przy tym, że obowiązek zarządcy w tym zakresie nie został wprost uregulowany w art. 61 i 62 Prawa budowlanego, skoro może być on wyprowadzony z unormowania art. 62 ust. 1 pkt 4 tej ustawy.

Mając na uwadze wszystko powyższe na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzeczono jak w punkcie 1. sentencji wyroku.

Oddalenie powództwa skutkowało także koniecznością uznania powódki za przegrywającą proces w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. i obciążenia jej kosztami tego procesu, poniesionymi przez skarżącą, w postaci wynagrodzenia jej pełnomocnika procesowego, wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa. Orzeczenie w tym przedmiocie zapadło na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., w zw. z art. 99 k.p.c.

Podobnie należało, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążyć powódkę całością nieuiszczonych kosztów sądowych.

Analogicznie, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c., w zw. z art. 99 k.p.c., orzeczono o kosztach postępowania apelacyjnego, zasądzając od powódki, która je przegrała na rzecz skarżącej kwotę 915 zł, stanowiącej sumę opłaty od apelacji i wynagrodzenia pełnomocnika skarżącej.

SSO Sławomir Krajewski SSO Karina Marczak SSO Iwona Siuta

Zarządzenia:

- odnotować,
- odpis wyroku, wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powódki,
- zwrócić akta sprawy SR.